

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Warunki prenumeraty**  
W Warszawie z odnośnieniem miesięczne Mk. 75.—  
Na prowincji miesięcznie 80.—  
Zagranicą 100.—



**Niech żyje  
Socializm!**

**Opłaty ogłoszeń**  
w tekście (przed kron.) Mk. 15  
wyrazów  
drobne za jeden wyraz " 6  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobna. pism.)  
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Vitecha 7. Konto czekowe P. K. O. No 175. Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 ten.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w srody

Dziś (czwartek 7 b. m.) o godz. 6 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się **nadzwyczajne posiedzenie** Warszawskiej Rady Del. Rob. Niep.-Socj. przy udziale członków związków zawodowych, kooperatyw i gości. Na porządku obrad: 1) Zamach reakcji na jednoizbowy Sejm. 2) Stan rokowań pokojowych w Rydze. 3) Wolne wnioski.

# Pokój między Polską a Rosją -- Spokój na froncie!

Ministerjum Spraw Zagranicznych wczoraj rano otrzymało od wiceministra Dąbskiego następującą depezę:

Dzisiaj podpisałem następujący protokół: Przewodniczący delegacji pokojowej polskiej i przewodniczący delegacji pokojowej rosyjsko-ukraińskiej na naradzie swej odbytej 5 października 1920 r. postanowili wobec osiągniętego na konferencjach przewodniczących obu stron porozumienia we wszystkich zasadniczych kwestiach dotyczących przedwstępnego pokoju i rozejmu podpisać traktat o rozejmie i przedwstępnych warunkach pokoju między Polską z jednej a Rosją i Ukrainą z drugiej strony nie później niż w piątek, 8 października 1920 r.

DĄBSKI.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 6 października 1920 r. Warszawa, 6 października.

Na całym froncie sytuacja niezmieniona. Oddziały nasze mają już tylko luźny kontakt z nieprzyjacielem.

W myśl wniosku komisji Ligi Narodów, przybyłej do Suwałk, Naczelne Dowództwo nakazało wstrzymanie akcji wojennej przeciwko wojskom litewskim na odcinku od granicy pruskiej do m. Poturce (na wschód od Oran).

Naczelne Dowództwo W. P.  
Sztab Generalny.

Według otrzymanych przez nas informacji linja graniczna i linja rozejmowa, zaproponowana przez delegację polską, a przyjęta przez delegację rosyjską biegnie: od południa — wzdłuż rzeki Zbrucz, przez powiat Krzemieniecki do Równego, dalej wzdłuż linii kolejowej Równo—Luniniec—Baranowicze. Równoległe do linii Równo—Luniniec—Baranowicze ciągnie się — po stronie wschodniej od tej linii — pas 30—40 km. szeroki, zabezpieczający tę kolej. Linja graniczna na tym odcinku będzie kraniec wschodni tego pasa — tak, że na północy znajduje się w rękach polskich Nieśwież.

Od Nieświeża dalej na północ ciągnie się linja graniczna aż do Dżisny i Drysy nad Dźwiną.

Przed zdecydowaniem się na propozycję polskiej delegacji, Joffe starał się jeszcze różnymi środkami rokowania przeciągnąć. Wskazywał, że termin postawiony przez sowiety, a mianowicie 5-ty październik mają, że kontr-propozycje polskie wytworzą nową sytuację, że więc pozostaje mu albo rokowania zerwać, albo przedłużyć termin, albo czekać nowych instrukcji. Proponował również kompromisową linję, a mianowicie rzeki Szczary, Jasioldy i kanału Ogńskiego.

Kiedy jednak okazało się, że delegacja polska nie ma zamiaru ustępować, że propozycje swe traktuje poważnie. — Joffe przystał na polską propozycję linii rozejmowej.

Wice-min. Dąbski zapytał jeszcze Joffego, czy inne punkty, poza linją graniczną, mogą być przedmiotem zasadniczego sporu, Joffe odpowiedział, że kwestją zasadniczą była tylko linja graniczna, że co do innych punktów, to zostaną one zamiatwane szybko.

Na zasadzie tych oświadczeń został spisany protokół, podany wyżej.

Delegacja rosyjska wyraziła zgodę na odpowiedni udział państwa polskiego

w rosyjskim zapasie złota. Delegacja sowiecka zakomunikowała, że Rosja gotowa nawet będzie wypłacić natychmiast po podpisaniu pokoju, zaliczkę na poczet należności z tego tytułu.

Delegacja polska zgodziła się, aby rząd sowiecki mógł korzystać z polskich linii kolejowych północnych, jako tranzytowych.

Libawa, 6 października.

(P. A. T.). (Hauoj). Komunikat urzędowy konferencji pokojowej w Rydze podaje następujące informacje, dotyczące wczorajszego posiedzenia komisji generalnej. Dąbski odczytał następującą deklarację: Projekt zawieszenia broni i preliminarjów pokojowych przedłożony przez rosyjską delegację na pierwszym posiedzeniu komisji generalnej różni się prawie co do wszystkich punktów od rezolucji, odczytanej dnia 24 września, a opracowanej przez wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy, w której rząd sowiecki proponuje usunięcie kwestii samostanowienia narodowego i zawarcie wstępnego pokoju na zasadzie uznania linii granicznej, proponowanej na wschód od linii 8 grudnia 1919 r. pomiędzy Polską a Rosją. Ostatni projekt przeciwnie nie wspomina o granicy pomiędzy Polską a Rosją, lecz żąda od Polski uznania status quo politycznego, ustanowionego przez Rosję na terytorjum Białej Rusi i Ukrainy. Rosyjska delegacja miesza się również do spraw Galicji, która nigdy nie należała do Rosjan; kwestja Galicji nie należy zatem do obecnej konferencji. Rzeczpospolita Polska stwierdziła wielokrotnie, że uznaje prawa każdego narodu do stanowienia o własnym losie, lecz nie może uznać, aby rządy narzucone siłą przez rosyjską armję czerwoną były, wyrazicielem wolnych narodów. Rząd sowiecki Białej Rusi nie posiada prawie ani jednej obiektywnej cechy niezawisłości politycznej. Istnieje wątpliwość co do tych cech w sowieckim rządzie Ukrainy. Delegacja polska podkreśla fakt, że Rosja nie dała ani Białej Rusi ani Ukrainie realnych gwarancji niezawisłości, nie określiła również wschodnich granic ani nie zagwarantowała wolności zwolnienia konstytuancy po ewakuacji wojsk rosyjskich. Co do kwestji granic, ostatni projekt delegacji rosyjskiej powraca do warunków mińskich, niezgodnych z rezolucją wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego.

Z uwagi na to, co wyżej powiedziano, delegacja polska proponuje przyjąć za podstawę dalszych rokowań konkretne propozycje wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, a także polskie wa-

runki zarówno co do zawieszenia broni, jak i co do preliminarjów pokojowych.

Joffe odpowiedział po rosyjsku, jak następuje: „Rosyjsko-Ukraińska delegacja uczyniła tylko jedną deklarację, mianowicie deklarację zawierającą rezolucję wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, na której osnute są wszystkie dalsze oświadczenia. Istnieje niewątpliwie różnica pomiędzy sformulowaniem rezolucji a projektem konkretnym, lecz jest to jedynie różnica, zachodząca pomiędzy wszelką deklaracją a traktatem. Traktat zawiera konkretne formuły, a deklaracja podaje zasady. Wszystko, co przewodniczący delegacji polskiej powiedział o samostanowieniu narodów, budzi przeświadczenie, że szybkie rozstrzygnięcie tych kwestji jest niemożliwe; prowadzi to więc do drugiej propozycji pozostawienia na boku tych kwestji spornych. Niechęć delegacji polskiej do włączenia kwestji, dotyczącej Galicji. Wschodniej do programu dyskusji może być uwzględniona, wszelako umotywowanie tej propozycji stwierdza imperjalistyczne idee, żywnie przez delegację polską, gdy i niezawisłość Galicji Wschodniej jest niewątpliwym pragnieniem wszystkich mieszkańców Galicji. Rosyjsko-ukraińska delegacja stwierdza powtórnie, że delegacja ta zgadza się oprócz dalsze pokowania na zasadzie propozycji wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, gdyż projekt, podany przez delegację, był od początku uważany jako podstawa do dalszych prac“.

Na zakończenie posiedzenia Komisja generalna ratyfikowała wybór przewodniczących innych komisji w sposób następujący: do komisji prawnej — Kiernik, ze strony polskiej, Manuilski — ze strony rosyjskiej. Do komisji finansowo-ekonomicznej — Mieczkowski, ze strony polskiej, Oboleński ze strony rosyjskiej. Do komisji terytorjalnej Grabski, ze strony polskiej. Rosjanie dokonają wyboru później. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji finansowo-ekonomicznej. Komisja obradowała nad kwestjami, dotyczącymi wydatków wojennych, likwidacji i konwencji handlowej.

# Precz z senatem!

Wtorkowe posiedzenie Sejmu, na którym odbywała się dalsza dyskusja w sprawie senatu, wykazało niezbicie, że obrońcy tej instytucji mimo największych wysiłków nie mogą się zdobyć na nic innego, jak na młóckę frazesów, niezdolnych ukryć nagiego faktu, iż reakcji naszej idzie wyłącznie o obronę tej interesów klasowych.

Wystarczy przyrzeć się wywodom trzech mówców prawicy — pos. Świdy, prof. Halbana i ks. Lutostawskiego — aby żądać pod tym względem nie żywić złudzeń. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że obrońcami senatu są przedstawiciele inteligencji, jednostki z wyższym wykształceniem o konserwatywnych, lub wręcz reakcyjnych przekonaniach politycznych. Ludzie ci korzystają ze swej wiedzy i swego wykształcenia w tym celu, żeby wywyżżyć się ponad przeciętnych śmiertelników. Traktują swój zapas wiedzy i wykształcenia, jako towar, który pragną sprzedać jak najdrożej i dzięki któremu mogliby się wyodrębnić od otoczenia.

I rzecz charakterystyczna: ci, co przez tyle tygodni wolałi o przyspieszenie prac sejmowych i udawali zapalonych demokratów, ci, którzy hymny wypisywali na cześć Sejmu w przeciwstawieniu do rządów „absolutyzmu”, do rządów „klik” i t. p. — po to tylko żądali zwołania Sejmu, aby go zwalczać, obniżać jego znaczenie, a wywyższać wartość i doniosłość senatu.

Oto typowa obluda reakcji, zwłaszcza endecji! Staże sobie na trybunie sejmowej jeden i drugi przedstawiciel prawicy, członek demokratycznego sejmu i krytykuje ten Sejm, zarzuca mu niekompetencję, partyjność i t. p.

Prof. Halban, członek Klubu Pracy Konstytucyjnej, starał się przekonać, że „żadne urządzenie prawno-państwowe nie ma mniej cech politycznych, niż dwuzbowość”. Jest to twierdzenie głosułowne, gdyż wystarczy przyrzeć się projektowi większości komisji konstytucyjnej, aby od razu powiedzieć, że skład senatu podług tego projektu będzie wybitnie zachowawczy, a więc będzie miał wyraźne zabarwienie polityczne.

Prof. Halban twierdzi, że senat „obejmuje rzeczy wszechstronnej”, aniżeli sejm, ale nie dał na to dowodu. Ale na czym ma polegać „wszechstronność” senatu w przeciwstawieniu do Sejmu? Czy prof. Halban, jako członek Sejmu nie ma sposobności zbadać każdego projektu ustawy równie wszechstronnie, jak tenże prof. Halban, jako członek senatu?

Ach, nie! Nie o „wszechstronność” tu chodzi, ale o to, że senat dzięki swemu składowi prawnicowemu inne może przyjmować uchwały i ustawy, aniżeli demokratyczny Sejm, że może kępować i hamować działalność tego Sejmu.

Prof. Halban dalej twierdzi, że „stronictwa nie wysyłają najcięższych swych sił do Sejmu, że każde z nich posiada siły pierwszorzędne, które z tych czy innych powodów nie chcą iść do Sejmu, ale b. chętnie pracują w samorządach”.

Jeżeli idzie o faktyczny stan rzeczy w Polsce, to stwierdzić trzeba, że pogląd prof. Halbana jest mylny. Jakież jeszcze „najcięższe siły” posiada np. endecja, którychby nie było w Sejmie? Czy pp. Grabscy, Dmowski, Głębiniński, Lutostawski, Radziwiłłowski i in. nie są luminarzami endecji i najwybitniejszymi członkami tej partii?

Co się zaś tyczy tych, co pracują w samorządach, a nie chcą pracować w Sejmie, to jakie gwarancje ma prof. Halban, że chcą pracować w senacie? A jeżeli istotnie nie chcą pracować w Sejmie, a za to chętnie poszliby do senatu, to będzie to oznaką, że nie chcą wejść do Sejmu nie „z tych, czy innych powodów”, lecz dla bardzo zrozumiałego powodu, że wolą zasiadać w instytucji reakcyjnej, jaką jest senat, zamiast pracować w sejmie powszechnego prawa wyborczego.

I tak samo, jak prof. Halban starał się również ks. Lutostawski nadać senatowi charakter ciała niepolitycznego, lecz takiego, w którym senatorowie działają mając „punktu widzenia gospodarczego, z punktu widzenia ideowego, z punktu widzenia pewnych pojęć ogólnych (D)”, senat ma uzupełnić Sejm „przez dodanie przedstawicielstwa nie partyjnego, politycznego, lecz realnego, życiowego interesu”.

Wygłąda to tak, że ks. Lutostawski, zasiadający w Sejmie, jako członek endecji i zachowujący się nieskazitelnie po endeku, przedzierzgnie się w prawdziwego sługę bożego z chwilą wstąpienia do senatu; że Gdyk, jako senator, przestanie być Gdykiem, jakiego znamy z Sejmu; że endek sejmowy, z chwilą przekroczenia progu senatu, przestanie być endekiem, lecz będzie reprezentował „pojęcia ogólne”; że arcyb. Teodorowicz, jako senator, nie będzie bronił interesu kleru i czarnej międzynarodki, lecz kruszyć będzie kopie o jakiś interes „realny i życiowy”, któryby się nie pokrywał z interesem kleru i reakcji.

Ale nie mamy wcale potrzeby wykazywać nicosi i obludy „argumentów” prawicy, ani demaskować własowego charakteru wystąpień tej prawicy, albowiem uczynił to za nas w sposób wyczerpujący i nie pozostawiający nic do życzenia jeden z członków tejże prawicy i jej „enfant terrible” (mimo swe siwe włosy) — pos. Świda.

Pan Świda pouził rolę senatu i Sejmu w ten sposób, że pierwszy ma być iść prawniczym, a drugi — prawniczym. Jakim cudem to się stanie, jeżeli ustawy wprawdzie mają z Sejmu do senatu, a nie odwrotnie i jeżeli legislacyjna ustawodawcza należy — podług projektu komisji — tylko do Sejmu i Rządu — jest tajemnicą p. Świdy, pomijając już całkiem, że niewiadomo jaka ma być różnica między pracą „prawotwórczą” a „prawodawczą”.

Ale p. Świda nie tyle mówił o senacie, ile napadał w niesłychany sposób na Sejm, do którego nieostrożnie wybrali go jego mieszczańscy wyborcy. Pan Świda odrzuca wszystkie najważniejsze ustawy, przyjęte przez Sejm, jako „martwe plody”, jako

„błędy prawnicze”, jako „pogwałcenie praw ludzkich”, jako „czerezwyczajkę”.

Pan Świda przekreśliłby jednym pociągnięciem pióra i ustawę o reformie rolnej i ustawę o ochronie lokatorów, ustawę o serwitutach, ustawę o zwalczaniu lichwy i spekulacji i ustawę o kasach chorych.

Pan Świda jest za utrzymaniem odrębności dzielnicowych i zapowiedział wniosek — poprawkę o utworzeniu sejmów dzielnicowych!

Pan Świda wyraźnie oświadczył, że senat nie byłby przyjął powyższych ustaw. Pan Świda z pogardą stwierdził, że Sejm obecny składa się tylko z 5% prawników (i siebie oczywiście do tej śmietanki zaliczył), z 10% skończonej (!) inteligencji i z 85% „względnej” inteligencji i nie dziwnego, że pan Świda „nie może się porozumieć w tym sejmie”.

Jest on rzeczywiście zupełnie obcy temu Sejmowi, jak zresztą wszyscy ci posiadacze „skończonej” inteligencji.

I dlatego rozumiałem jest, dlaczego tak natarczywie donagają się senatu. Tam zebrałaby się „skończona” inteligencja. Wszyscy ci, co tak nieswojo czują się w sejmie powszechnego głosowania, pragną stworzyć kryówkę dla siebie, gdzie mogliby działa „względnej” inteligencji, co w języku dla wszystkich zrozumiałym znaczy: wszystko co traci duchem demokratycznym i nowoczesnym, wszystko, co odpowiada potrzebom szerokich warstw pracujących zostałoby odrzucone, lub zniekształcone przez senatorów.

Gwałtowne ataki pos. Świdy przeciwko wszystkim bez wyjątku ustawom, przyjętym przez Sejm i stanowiącym krok naprzód w rozwoju społecznym Polski, świadczą niezbicie, do czego zmierzają kandydaci na senatorów, którzy się wstydzą wprost sąsiedztwa z ludźmi o „względnej” inteligencji.

Chłop, który od Sejmu obecnego otrzymał ziemię; robotnik, który uzyskał ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym i o kasie chorych, widzi teraz i czuje, że zdobycze jego dotychczasowe będą zagrożone, że dalsze reformy napotykać będą na obrzynie trudności i przeszkody w razie powstania senatu.

Reakcja chciałaby jaknajszybciej przenieść głosowanie w sprawie senatu, liczy bowiem na przypadkową obecność większości prawniczej.

Ale zakusom tym klasa robotnicza miast i wsi przeciwstawić się musi wszelkimi siłami. Przez cały kraj przelecieć musi, jak wichor, hasło: precz z senatem!

Nie śmie reakcja dokonać zamachu na spuściznę pierwszego rządu ludowego niepodległej Polski! Nie śmie użyć Sejmu, do którego reakcja dostała się dzięki demokratycznej oryjnacji wyborczej, nadanej przez tenże rząd ludowy, do podważenia zasady demokracji! Sejm, w większości swej robotniczo-chłopski, nie dopuści, aby reakcja ukróciła jego prawa, nikt go nie zmusi, aby sam sobie zadal cios w serce!

Precz z senatem — przytułkiem wstętnictwa i senatorami — kapłanami reakcji.  
J. M. B.

## Chłaścienia.

Oda do pomorskich gości.

„O, Wy, godne prawauczki gości z Kapitolu,  
(Tych, co ongi zowawily kzytu przez gęgan  
wrzawę),  
Od poskręcanych z głodu, pustych kieszek bolu  
Zbawcie Warszawę!

Hen! od „bursztynowego”, chmurnego Bałtyku  
W plombowanych wagonach przybywajcie  
przedę,  
Żeby, śród głodomorów „radości i krzyku”,  
Zaradzić nędzy!

Na Was, gości z Pomorza, dziś cała nadzieja  
Zgnębionego przez pasek, Syreniego grodu.  
Więc i „chłaścieniarz” porwał za lutnię  
Orfeja,  
By uczcic Was odją.

Gdy w dalekim Paryżu Grabski wszystko  
„spuszczą”  
Aljantom za ich „przyjaźń”, gdy Polskę  
zubożą,  
Niech nas chociaż ta jedna szansa nie  
opuszczą:  
Na gęś z Pomorza!

„Już czuję powonieniem „wieszczem”, jak  
gęsiną  
Na nieczynnych oddawna patelniach się  
smarzy,  
By u naszych domowych, skwaszonych oltarzy  
Uczcić Marcina!

Już widzę okiem ducha pierś Twoją  
zrumienioną,  
O, gości z nad chmurnego, wrzącego Bałtyku!  
I „Izami tęsknych przecuć” dziś wzbiera me  
„lono”,  
Śród szlochów krzyku!

Widzę „wieszcz”, natchniony, „gości  
Wernyhora”,  
Jak Cię z lżą rozrzewnienia na swym stole  
krafe  
„Reb” Andrzej!.. I zazdrości nie dusi mnie  
zmorat:  
Niech i on się najel!

Niech Stroński, Neuwert, Wuer, nawet  
Jabłonowski,  
Też się Twem mięsem smaczem, soczystem,  
„nadziej”!  
Niechaj w Tobie utopia „belwederkie”  
troski!  
Niech się pogodnie zaśmieją!  
Wacław Wolski

W piątek, dn. 8 b. m. o godz. 6-ej  
wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, ul. Ka-  
rowa 31, odbędzie się wiec pod hasłem:  
„Precz z dwuzbowym Sejmem”. Przemawiać będą posłowie: Czapiński, Liberman  
i Niedziałkowski.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

**Robotnicy popierajcie  
swoje pismo codzienne!**

13)

GOTFRYD KELLER

## Kotek Lusterko

Przełożyli:

Stefan Frycz i Alfred Tom

(Dokończenie).

„Jeszcze nie!” odezwał się Lusterko, który wciąż jeszcze pocierał nos, „musicie się zobowiązać, że poślubicie czaroksiężnicę miejskiego, Pięciupióra, waszego sąsiada, i to w sposób, jako wam powiem, i że go nigdy już nie opuścicie!”

Tedy czarownica zaczęła znowu trzepotać się i prychać, jak diabeł, a sowa rzekła: „Nie ma oskomy!”

Ale Lusterko powiedział: „Jeśli nie będziecie spokojni i nie uczynicie wszystkiego, czego chcemy, to zawiesim siła wraz z zawartością tam z przodu na smoczę głowie u rynnę od dachu, zwróconej ku ulicy, by was strona widziano i poznano w was czarownicę! Mówcie więc: czy wolicie być upieczoną pod przewodnictwem pana Pięciupióra, czy też — jego upiec, poślubiając go?”

Tedy czarownica rzekła z westchnieniem: „A więc mówcie, jak to sobie wyobrażacie?”

Zaczem Lusterko wyłożył jej wszystko w pięknych słowach, o co właściwie chodzi i co ona ma uczynić. „To jeszcze można wytrzymać,

jeśli nie może być inaczej!” rzekła i poddała się przy najsiłniejszych zaklęciach, jakie mogą wiązać czarownicę.

Wtedy zwierzęta otworzyły więzienie i wypuściły ją. Dosadła natychm ast motły, sowa usadowiła się z tyłu na tronie, Lusterko zaś przy samym końcu — na wieście i trzymał się tam mocno, a tak pojechali ku studni, w którą zjechała czarownica, by wydobyć z głębi skarb.

Zrana zjawił się Lusterko u pana Pięciupióra i zameldował mu, że może teraz obejrzeć wiadomą osobę i starać się o nią; że jednak tak już zubożała, iż całkiem opuszczona i odepchnięta, siedzi przed bramą pod drzewem i płacze rzewnie.

Natychmiast ubrał się pan Pięciupiór w swój wyarty z żółtego jedwabiu kaftan, który zwykł był nosić tylko w okolicznościach uroczystych, na głowę włożył lepszą czapkę z pudła i przypasał szpadę; do ręki wziął starą zieloną rękawicę, naszczek od balsamu, w której kiedyś był balsam i która jeszcze trochę woniała, i sztuczny gwóźdź z papieru, zaczem poszedł z Lusterkiem przed bramę, aby zacząć zalecani.

Tam zastał siedzącą pod wierzbą niewiastę spiakaną, tak niezwykle piękną, jakiej nigdy jeszcze nie widział; ale szła jej była tak uboga i podarta, że jakiegokolwiekby gesty wstydlawe wykonywała, zawsze tu i tam przeświecało troszkę jej białe jak śnieg ciało.

Pięciupiór rozwarł oczy i z nadmiernego zachwytu nie mógł wykrztusić swych oświadczeń. Wtedy piękna osuszyła lzy, podała mu ze słodkim uśmiechem dłoń, dziękowała mu

głosem, dźwięczącym jak dzwonki niebiańskie, za jego wielkośmiałość i przysięgała być mu wierną na wieki.

Ale w tej chwili ogarnęła go taka zazdrość i wściekła zawiść o narzeczoną, iż postanowił, że jej nigdy oko ludzkie nie zobaczy. Wziął z nią ślub w zgrzybiałego pustelnika i odprowadził ucztę weselną i siebie w domu bez innych gości prócz tylko Lusterka i sowy, którą to przyprowadził kot, wyprosiwszy sobie wpród pozwolenie na to. Dziesięć tysięcy dukatów w złocie leżały na stole w misie, a Pięciupiór sięgał do niej chwilaami ręką i grzebał w złocie; następnie przygładł się znowu pięknej żonie, która siedziała przy nim w niebieskiej — barwy morza — szacie jedwabnej, włos miała ujęty w złocistą siatkę i przystrojony kwiatami, a na białej szyi — sznury perel.

Małżonek chciał ją wziąć całować, ale ona, wstydlawe i skromnie, umiała go powstrzymać — z uśmiechem uwodzicielskim, i zaklęła się, że nie pozwoli na to przy świadkach i n. m. noc zapadnie. Czyniło go to jeno tembardziej zakochanym i uszczęśliwionym, a Lusterko zaprawiał ucztę miłą rozmową, którą piękna pani za każdym razem ciągnęła dalej słowy najbardziej przyjemnymi, dowcipnymi i przymiłnymi, tak iż czaroksiężnik poprostu nie posiadał się z zadowolenia.

Gdy się zaś ściemniło, ichmoście sowa i kot pożegnali państwa młodych i oddali się skromnie; pan Pięciupiór odprowadził ich na dół ze światłem aż do bramy i dziękował Lusterku jeszcze raz, nazywając go dzielnym i grzecznym mężem, — a gdy wrócił do izby,

siedziała przy stole stara biała beginka, sąsiadka jego, i obrzuciła go złem spojrzaniem.

Przerazony Pięciupiór wypuścił z ręki świecznik i drząc oparł się o ścianę. Wywieścił język, a twarz jego stała się tak matowa i spłaczasta, jak oblicze beginki.

Ta zaś wstała, zbliżyła się do niego i zapędziła go przed sobą do izby weselnej, gdzie zapomocą sztuk piekarnych rozciągnęła go na torturze takiej, jakiej nie zaznał jeszcze żaden śmiertelnik.

Tak tedy znalazł się on ze starą w nierozwalnym węźle małżeńskim, w meście zaś mówiono, gaj wieść o tem gruchnęła: Aj, patrzcież, jak-to cicha woda brzegi rwie! Ktożby to był myślał, że się pobożna beginka i pan czaroksiężnik miejski kiedyś jeszcze poborą! No, para to czegodna i prawa, choć i nie bardzo sympatyczna!

Ale pan Pięciupiór wiódł odłąd żywot żalony; małżonka jego weszła wnet w posiadanie wszystkich jego tajemnic i opanowała go całkiem. Nie zostawiono mu najdrobniejszej swobody i wyw. zasu, musiał czarownicę od rana do wieczora, ile tylko wiało.

A gdy Lusterko przechodził mimo i widział to, rzekał uprzejmie: „Zawsze tak pilny, tak pilny, panie Pięciupiór?”

Odtąd mówi się w Seldwill: Od kota są dło nabyli zwłaszcza, jeśli kto sprawił sobie złą i przykrą żonę.

# W przededniu zawarcia pokoju.

(od naszego specjalnego wysłannika)

Ryga, 2 października.

Przedłożony przez p. Joffego na pierwszym posiedzeniu komisji głównej projekt preliminarnego pokoju, ujęty w 15 punktów, do- kładnie sprecyzowany i określony — jak było do przewidzenia — niepotrzebnie zupełnie przeciągnął rokowania. P. Joffe chyba sam zdawał sobie sprawę z tego, że zawarte w tym projekcie warunki rozejmu i preliminarnego pokoju są w większej swej części tego rodzaju, że albo mogłyby być przez delegację polską ad limine odrzucone, albo też poddane ostrej krytyce; w każdym bądź razie rozumiał, że szczegółowa odpowiedź polska na wszystkie warunki może nastąpić po dokładnym ich rozpatrzeniu i przedyskutowaniu w łonie delegacji polskiej, przy pomocy rzeczoznawców i doradców technicznych. Mimo to, dla celów agitacyjnych i propagandystycznych nietylko poświęcił na odczytanie swego projektu całe posiedzenie, ale i później, kiedy otrzymał od delegacji polskiej odpowiedź, że po rozpatrzeniu warunków przez delegację polską, zwolane zostanie posiedzenie dla wysłuchania kon- trpropozycji polskich, starał się wyzyskać spo- wodowaną przez dyplomację sowiecką zwłokę dla tych samych celów.

Posiedzenie komisji głównej odbyło się we wtorek, a już w czwartek, dn. 30 września, wysłował p. Joffe do przewodniczącego pol- skiej delegacji pismo treści następującej:

Szanowny Panie Przewodniczący!

24 b. m. rosyjsko-ukraińska delegacja pokojowa w imieniu swoich rządów, przedło- żyła polskiej delegacji pokojowej szereg kon- kretnych propozycji, podkreślając, że propo- zycje te zachowują swą siłę do 5 października r. b. i podyktowane są dążeniem robotni- czo-chłopskich rządów Rosji i Ukrainy do u- wolnienia swych ludów od dalszego przelewu krwi i ciężarów nowej kampanii zimowej.

W tym celu rosyjsko-ukraińska dele- gacja pokojowa 28 września, na posiedzeniu Komisji Głównej przedstawiła do dyskusji go- towość i opracowany w szczegółach projekt traktatu preliminarnego pokoju. Delegacja polska prosiła o przerwę i do dnia dzisiejszego termin następnego posiedzenia Komisji Głównej jeszcze nie został wyznaczony.

Od pierwszej chwili prowadzenia roko- wań pokojowych polska delegacja pokojowa przewlekła je, nie stawia żadnych konkretnych wniosków ze swej strony, ograniczając się pierwotnie jedynie do krytyki rosyjsko- ukraińskich propozycji, obecnie zaś odmawia- jąc nawet tej krytyki. Takie postępowanie polskiej delegacji pokojowej nasuwa myśl, że Polska nie chce dojść do porozumienia po- kojowego, a nawet nie chce dalej rokować o pokój.

Zmuszony jestem, p. przewodniczący, stwierdzając powyższe, zwrócić uwagę Pana na to, że jeżeli wszystkie dążenia Rosji i U- krainy do najszybszego zawarcia rozejmu i uniknięcia kampanii zimowej nadal również napotykać będą na wskazane przeszkody, ca- ła odpowiedzialność za dalszy przelew krwi spadnie na Polskę i jej politykę przewlekła- nia rokowań.

Jednocześnie zwracam się do Pana z prośbą, aby Pan zakomunikował mi, czy Pol- ska delegacja pokojowa życzy sobie przedło- żyć wyznaczoną na jej prośbę przerwę, czy też może od razu zaproponować dzień i godzinę następnego posiedzenia Komisji Głównej. W takim razie proszę o wskazanie dokła- dnego terminu, godząc się z góry na wszelką w tej sprawie propozycję.

Proszę przyjąć itd.

A. Joffe.

List p. Joffego, jak i wszystkie inne u- chwały, deklaracje i projekty bolszewickie, niezwłocznie w odpisach wydany został dzien- nikarzom, przeważnie angielskim, aby oskar- żenia sowieckie jaknajszyciej poszły w świat.

Ale z po za zasłony frazesów i oskarżeń o przewlekaniu rokowań przeziara jasno dą- nie do zawarcia możliwie najszybciej rozejmu i preliminarjum pokojowego. Odpowiedź p. Dąbskiego rozwiła wszelkie obawy pod tym względem delegacji rosyjskiej. Tego samego

dnia bowiem wysłował p. Dąbski do p. Jof- fego list treści następującej:

Szanowny Panie Przewodniczący!

W odpowiedzi na pismo z d. 30 b. m., mam zaszczyt oznajmić, że Delegacja Polska od samego początku rokowań pokojowych dążyła i dąży do jaknajszego zaprzesta- nia rozlewu krwi i zawarcia rozejmu, oraz sprawiedliwego pokoju porozumienia. Dowo- dy tego złożyła Delegacja Polska swem po- stępowaniem zarówno w Mińsku, jako też w Rydze, zgłaszając skonkretyzowane zasady preliminarzy pokojowych, oraz proponując szybkie przejście od dyskusji ogólnodekla- racyjnej do prac komisyjnych, co zostało przy- jęte przez Delegację drugiej strony.

Atoli Delegacja Rosyjska na pierwszym posiedzeniu Komisji Głównej dnia 28 b. m. zgłosiła projekt preliminarzy pokojowych w swoich zasadniczych paragrafach nieco od- mienny od deklaracji, przedstawionej na Konferencji Pokojowej w Rydze na posiede- niu 24 b. m. Ten niespodziewany fakt był powodem, że Delegacja Polska była zmuszo- na zażądać pewnego czasu dla rozpatrzenia owego projektu preliminarzy pokoju, oraz o- pracowania odpowiedzi. Pozostawienie więc delegacji Polskiej pewnego czasu na rozpa- trzenie tak ważnych konkretnych propozycji jest rzeczą zupełnie naturalną.

Nie chcę poruszać sprawy, kto prze- wleka rokowania pokojowe, bo pragnąłbym uniknąć tonu i sposobu rokowań mińskich, co — moim zdaniem — nie toruje drogi do porozumienia.

Wreszcie mam zaszczyt oznajmić, że termin następnego posiedzenia Komisji Głównej zaproponuję przez sekretarzy i że termin ten przewiduję na czas najbliższy.

Korzystam ze sposobności, aby prze- siała Panu, Panie Prezesie, wyrazy wysokiego poważania

J. Dąbski.

Zarówno ton, jak i treść listu p. Dąbskie- go, zadały kłam wszelkim pogłoskom, jakie już w ciągu tych dwóch dni poczęły krążyć. Dążenie do szybkiego pokoju ze strony dele- gacji polskiej zostało jeszcze raz silnie podkre- ślone.

W ciągu kilku dni przerwy w „hotelu „Rzymiskim” wre praca. Obradują wszystkie prawie komisje, delegacja raz po raz zbiera się w pełnym składzie, aby obradować nad wnioskami komisji. Odpowiedź na każdy z punktów projektu sowieckiego wymaga szcze- gółowego omówienia w komisjach, następnie w delegacji, nie więc dziwnego, że praca nad ustaleniem tej odpowiedzi trwać musi kilka dni. Obecnie już prace komisyjne zostały u- kończone, idzie o ostateczne opracowanie i zredagowanie odpowiedzi.

Prawdopodobnie w poniedziałek, dnia 4 b. m., o godz. 12 ej, odbędzie się posiedzenie komisji ogólnej, na którym odrzytana zostanie odpowiedź polska, zawierająca szereg kon- kretnych kontrpropozycji.

Naogół panuje nastrój optymistyczny. De- legacja rosyjska, o ile sędzić można na pod- stawie słów wybitnych jej członków, skłonna jest do daleko idących ustępstw od swych warunków. Traktuje się projekt sowiecki, jako rozwinięcie pierwszej teoretycznej części u- chwały wszechrosyjskiego Centr. Kom. Wyk. Rad. Stanowisko polskiej delegacji wobec te- go projektu zmusi delegację rosyjską do opar- cia się na drugiej, praktycznej części tejże u- chwały — a to daje już poważne rękojmię do- jścia do porozumienia.

W telegramie, który dzisiaj wysłałem, stwierdziłem, że istnieje nadzieja, iż w przy- szłym tygodniu podpisany zostanie prelimi- narny pokój. Na posiedzeniu poniedziałkowym prawdopodobnie sprawa zasadniczo zostanie zdecydowana.

Jeżeli delegacja sowiecka, co zdaje się nie ulega już prawie wątpliwości, zgodzi się na ustępstwa w spornych sprawach, jak np. Galicji Wschodniej, granie itp., — od razu przystąpi się do ułożenia poszczególnych punktów traktatu i w ciągu kilku dni traktat preliminarnego pokoju i rozejmu będzie pod- pisany.

J. S.

„Gazeta Warszawska”, bronie przyjaciela Wrangla przed zarzutem reakcyjności, twierdzi, że Sewankow, który współdziała z Wranglem, jest „to- warzyszem ideowym naszych towarzyszyw pol- skich”.

Jeżeli wszyscy renegaci socjalizmu mają być naszymi „towarzyszami”, to w takim razie endecja powinnaby przystąpić do jakiejś międzynarodówki socjalistycznej, albowiem prawie wszyscy jej przy- wódcy za lat niolich byli socjalistami.

Sawinkow nie jest więc naszym towarzyszem. Ież „towarzyszem” endeckim albowiem jak Grab- cy i inni zrobił ewolucję od socjalizmu do wran- gizmu.

„Gazeta Warszawska” usiłuje w nas wmówić, że wiemy dobrze, iż przedstawiciel endecji w R. O. P. przemierzał przed „ewentualnym ponownem zbył gwałtownem pędzeniem na wschód”.

Owszem, wiemy dobrze, ale zupełnie co innego, mianowicie, że przedstawiciel endecji ostatnio wła- śnie domagał się pędzenia na wschód (nie wiemy tylko, czy „gwałtownego” pędzenia).

O pokojowych zamarach endecji świadczą co- dziennie artykuły wszystkich trzech organów en- deckich, z których jeden jeszcze onegdaj radził „ze- kać” z pokojem, a drugi do dziś dnia nie chce po- koju, lecz „amerykańskiego” zaprzestania wojny.

## 2-gi Kongres III Międzynarodówki.

(Dokończenie).

Skład kongresu.

	Ilość delegatów				
	komunistów	socjalistów	bez zszereż. przynależ.	z głosom doradc.	delegacji młodzieży
Rosja (z Ukrainą)	63	—	—	—	4
Anglja	—	6	—	—	—
Niemcy	5	—	—	5	1
Francja	2	3	—	3	1
Szwecja	—	2	—	—	—
Austria	4	—	—	1	—
Hiszpanja	—	—	1*	—	—
Węgry	2	—	—	—	—
Bulgaria	—	—	—	—	—
Jugo-Slawja	1	—	—	—	—
Włochy	—	3	—	5	1
Meksyk	2	—	—	1	—
Szwajcaria	3	2	—	—	1
Turcja	3	—	—	—	—
Polska	1	—	—	—	—
Wschodnia Galicja	—	—	—	—	—
Litwa i Białorus	2	—	—	—	—
Gruzja	2	—	—	—	1
Lotwa	3	—	—	—	2
Persja	1	—	—	—	2
Korea	1	—	—	—	—
Finlandja	5	—	—	—	3
Holandja	2	—	—	—	—
Armenja	2	—	—	—	—
Belgja	1	—	—	—	—
Azerbejdżan	1	—	—	—	—
Stany Zjednoczone	5	—	—	1	—
Indje Holenderskie	—	—	2	—	—
Norwegja	—	—	8	—	—
Dania	—	—	2	1	—
Estonja	—	—	2	—	—
Czecho-Słowacja	—	2	—	2	—
Międzynarodowa kumu- nistyczna młodzieży	—	—	—	—	2
Irlandja	—	—	—	—	2
Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki	—	—	—	—	4
Buchara	—	—	—	—	1
Indje	—	—	—	—	2
Australja	—	—	—	—	2
Liga młodzieży robotni- czej Anglii	—	—	—	—	1
Centralne biuro Mińskich robotników w Rosji	—	—	—	—	1
Bund komunistyczny	—	—	—	—	2

### Skład Komitetu Wykonawczego III Międz. obranego na 2 kongresie:

Przewodniczący: Zinowjew (Rosja).

Członkowie prezydium: Bucharin (Rosja)  
Kubeckij (Rosja)  
Manner (Finlandja)  
Rudnianski (Węgry).

Członkowie K. W.: Levi (Niemcy)  
Kosmer (Francja)  
Queich (Anglja)  
John Reed (Ameryka)  
Steinhardt (Austria)  
Fruis (Szwajcaria)  
Szablin (Bulgaria)  
Milkicz (Jugosławia)  
Sultan-Zade (Bliski Wschód)  
Pak (Daleki Wschód)  
Wijnkoop (Hollandja)  
Radek (Rosja)  
Tomski (Rosja).

Kandydaci: Lenin, Trocki, Berzin, Stalin, Pawlo- wicz, Cziczerin.

### Wrażenia ogólne.

Szereg mówców na kongresie podnosił szybki wzrost wpływów komunistycznych za ostatnie półtora roku, od I kongresu. Istotnie, szereg partji zgłosił akces do III Międzynarodówki, nawet tak poważne partje, jak fran- cuska socjalistyczna i niemieccy niezależni nawiązały z nią kontakty. Komunistom stał się, według lotnego wyrażenia Zinowjewa, „mod- ym” w Zachodniej Europie. Ale mnożą się oznaki, wskazujące, że urok bolszewizmu du- szedł swego szczytu — i powoli zaczyna się rozpraszac. Jedną przyczynę tego zjawiska trafiać ujął Kiereński („Na pierelomie” w pi- śmie „Wola Rossii”): delegaci robotników za- chodnich dostali się nareszcie do Rosji i dale- ko do tego, by wszyscy z nich dzielić odcie- chęć Cachina; niektórzy, np. Anglijcy, Niem- cy, wyrzobili sobie całkiem trzeźwy pogląd na istotę stosunków panujących w Rosji. Drugą przyczynę, ujawnioną w całej pełni na kon- gresie, stanowi niepomamowany centralizm bolszewików. „Prawda” (we wstępnym arty- kule z d. 8. IX.) mówi o „założeniu między- narodowej partji komunistycznej”, jako fak- tycznym rezultacie kongresu. W istocie raczej należałoby mówić o przyłączeniu się zagranic- znych partji komunistycznych do rosyjskiej i o zupełnem poddaniu się jej dyrektywom.

Brak jakiegokolwiek samodzielności i śle- pa wiara w moskiewskich papieży ujawniła się wyraźnie podczas samego kongresu. Przeciwo- kożem, przedkładanym przez rosyjskich referentów, występują czasami Włosi (Serra- ti), Anglijcy, Amerykanie. Włosi myślą o ru- chu istotnie masowym, rewolucyjnym Anglijcy i Amerykanie zajmują stanowisko bardziej lewicowe, niż bolszewicy rosyjscy: wypowia- dają się oni przeciwko pracy w parlamencie i związkach zawodowych. Ale większość kon-

\* Członek Konferencji Pracy.

gresu zachowuje zupełną bierność. Wszystkie rezolucje przechodzą albo jednogłośnie, albo olbrzymią większością głosów. Nawet z nie- mieckich niezależnych tylko dwaj ostro prze- ciwstawiają się bolszewikom. A delegaci bał- kańscy, taki Szablin czy Milkicz, nie mówią już o egzotycznych koreańczykach, zabierają głos jedynie po to, by dowodzić, że oni są też dobrymi komunistami i wypowiadają swoje wiernopoddańcze względem Moskwy uczucia.

Z poszczególnych osobistości zwraca na siebie uwagę Zinowjew, przewodniczący Ko- mitetu Wykonawczego. Gra on na kongresie pierwsze skrzypce: do niego należy kilka naj- ważniejszych referatów, on streszcza debaty, poucza kongres, jakie stanowisko jest wier- nie-komunistyczne. Jest on, jednym słowem, specjalistą od „robienia” Międzynarodówki komunistycznej.

W każdym razie w rozwoju ruchu socjali- stycznego kongres moskiewski posiada donio- śle znaczenie: komuniści wyraźnie sformuło- wali swe dążenia i żądania. Wszystkie partje zachodu będą musiały wyraźnie sformuło- wać swój stosunek do nich.

## Z Rosji sowieckiej.

Echa zabójstwa komunistów fińskich.

Helsingfors, 5 października. „Orient”.

Wszystkie gazety piotrogrodzkie z dn. 8 wrze- śnia wydrukowały komunikat prezesa Cen- tralnej Czerwoczyżki Feliksa Dzierżyńskiego. W końcu sierpnia na ulicy „Krasnyje Zori” gdzie się mieścił Fiński klub robotniczy, o go- dzinie 9-ej wiecz., w czasie zebrania robotni- ków aktywnych, weszło kilku finnów i u wej- ścia zabiło członka Centralnego Komitetu Fiń- skiej K. P. Jana Rachja i raniło Elisa Sur- kauiusa, poczem weszli do sali posiedzeń i rozpoczęli strzelaninę, wybierając najbardziej wybitnych robotników. Zostało zabitych pię- ciu ludzi i ciężko rannych kilkunastu. Inna o- dezwa Piotrogrodzkiego Centralnego Komitetu wyraża swe ubolewanie towarzyszem fińskim, poczem Komitet podkreśla, że zbrodnia zo- stała dokonana przez towarzyszy komunistów.

Próchniactwo.

Helsingfors, 6 października. „Orient”.

„Krasnaja Gazeta” donosi, że lotne rewizje na fabrykach rosyjskich skonstatowały niesły- chane próchniactwo, które jak chroniczna cho- roba rozjada i niszczy proletarijat. W fabryce Nobla naliczono 457 robotników i 116 służby. Rewizorzy skonstatowali, że z urlopu korzys- tia 167 robotników i 14 służących, chorych się liczy 37 robotników i 17 służących, a do róż- nych delegacji należy 19 robotników i 1 słu- żący. Nie stanęło do pracy 31 robotników i 1 słu- żący. W ten sposób zjawilo się do fabryki zafedwie 263 robotników i 83 służących, t. j. trochę więcej jak połowa wszystkich pracow- ników. Rewizorzy skonstatowali przy tem, że większość ich nie pracowała. Gazeta stwier- dza, że na innych fabrykach dzieje się to sa- mo. Naprzykład w Piotrogrodzkiej fabryce wa- gonarzy pasy transmisyjne krepiły się dla trzech tonarów. Dyscyplina pracy stwierdza melanco- licznie „Krasnaja Gazeta” znikła wszędzie, a wskutek tego pomniejszyla się i wydajność pracy.

Głód.

Ryga, 6 października. „Orient”. Wycho- dząca w Moskwie „Ekonomiczeskaja Zis” w Nr. 200 donosi: „Jesteśmy na progu prawdzi- wego nieszczęścia, nieurodzaj rozniaarów nie- bywałych ogarnął olbrzymi teren 20 czarno- ziemnych gubernji. Nie mówią o nieczarno- ziemnych, gdzie obok nieurodzaju chleba daje się spostrzegać olbrzymi niedobór w zbiorze siana. Przy takim stanie rzeczy w drobnych gospodarstwach wystarczy karmu dla jednej krowy i dla jednego konia, w bardzo zaś wie- lu gospodarstwach powstaje dylemat: albo krowa, albo koń”.

Brak surowca.

Ryga, 6 października. „Orient”. „Stolmy na progu, pisze „Ekonomiczeskaja Zis” — zu- pełnego niemal braku surowca. Teren kultu- ry technicznej zmniejsza się katastroficznie, a sama kultura przyjmuje charakter spoży- wcy. Nam grozi niebezpieczeństwo absolutnego braku tkanin, cukru, tytoniu i całego szeregu innych fabrykatów. Braki te muszą się odez- wać i w sferze kultury rolnej”.

Akcja Czernowa przeciwko bolszewikom.

Helsingfors, 6 października. „Orient”. Leader partji S. R. Czernow uciekł z więzie- nia moskiewskiego i przybył do Helsingforsu. Czernow ma zamiar zjednoczyć rosyjskie sfer- y lewicowe na emigracji — dla wspólnej akcji antybolszewickiej. Czernow widzi przyszłość Rosji w zrewolucjonizowanym bolszewizmie, zaś oprzeć się chce przedewszystkiem na ma- sach ludu wiejskiego.

## Kronika sejmowa.

Dziś o godz. 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1. Dyskusja nad sprawozdaniem pana Prezydenta Ministrów. 2. Wnioski: a) ks. Kaczyńskiego i innych (druk Nr. 2097); b) posłów Związku Ludowo-Narodowego (druk Nr. 2098) w sprawie zniesienia cenzury prawniczej.

### Konwent Seniorów.

Konwent seniorów Sejmu odbył wczoraj o godz. 12-ej posiedzenie. Chodziło o sprawy głosowania nad konstytucją. Prawica bowiem chce czemprejdzę odwalić głosowanie nad senatem, zaś w opinii publicznej, zajęta kwestią pokoju się opamięta.

Pos. Bardel (Piast) zaproponował na wstępie urządzić przerwę tygodniową w obradach plenum Sejmu, gdyż posłowie zniszczonych powiatów muszą zająć się na miejscu kwestią odbudowy.

Pos. tow. Ziemięcki zasadniczo sprzeciwia się przerwie w obradach. Proponuje natomiast, aby dalej prowadzić obrady nad konstytucją i aby głosowanie nad pierwszymi 8-ma rozdziałami odbyć na jednym z najbliższych posiedzeń (jak chce marszałek i prawica), lecz dopiero po ukończeniu całej dyskusji konstytucyjnej.

Na prawicy zawłado.

Pos. Głabiński oczywiście sprzeciwia się socjalistycznej propozycji. Popierają ją natomiast tow. Czapiński, pos. Chądziński (NPR), pos. Thon (Zyd.).

Tow. Niedziałkowski również sprzeciwia się bezpośredniemu głosowaniu nad 8 rozdziałami przed zawarciem pokoju.

Pos. Bagiński („Wyzwolenie”) powiada, że w razie uchwalenia senatu, jego „stronictwo nie może zakreślać granic, w których zorganizuje swój protest”.

Te słowa pos. B. wywołują gwałtowną replikę ze strony ks. Lutostawskiego. „Teraz wiemy o co chodził Lewica widocznie chce zabić bombami i rewolwerami (!) w Sejmie i poza Sejmem”.

Tow. Czapiński odpowiada rozjuszonemu księżkowi. Bynajmniej nie „grozimy” ani bombami ani rewolwerami. Stwierdzamy tylko fakt, że ewentualna uchwała na rzecz senatu wywoła odruchowo silne echo wśród ludu i armii. Czy jest to pożądane, zanim pokój zostanie zawarty? Są stronictwa (oczywiście, N. D. Red.), które nie cofają się nawet przed dezorganizowaniem armii. Nie sądzimy jednak, aby wszystkie stronictwa stały na tym stanowisku.

Pos. Czerniewski (chadek) zapewniła, że jaknajwyższe głosowanie (t. j. uchwalenie senatu) „uspokoi kraj” (!). Pos. Baworski (Praca konst.) jest raczej za odroczeniem głosowania nad konstytucją do końca dyskusji.

Pos. Dubanowicz (Zjednoczenie Lud.) w słyszawszy, iż tow. Czapiński mówi o armii, wskazuje, wali rozpaczliwym gestem ręką w stół i woła: — „Tu groźną armią (!?) i wszystko się kończy!”

Słowem za odroczeniem głosowania na koniec dyskusji (co oczywiście nb. w niczem nie opóźni uchwalenia konstytucji) są P. P. S., Wyzwolenie, Piast, Żydzi, P. K. P., większość stronictw. Ale przeciw są: N. D., Zjedn. N. L. i Chadezy. Wobec tego Marszałek swym zwyczajem staje po stronie tych ostatnich (!). Głosowanie więc odbędzie się już po przedyskutowaniu 8 rozdziałów, ale zostanie odłożone na wtorek za 2 tygodnie. Słowem porządek posiedzeń jest następujący: Dziś i piątek — dyskusja nad exposé prez. Witosa. We wtorek posiedzenia niema. W przyszły czwartek i piątek dalsza dyskusja nad pierwszymi 3 rozdziałami konstytucji i sprawy bieżące. Wreszcie we wtorek za 2 tygodnie — głosowanie.

Tow. Ziemięcki zapytuje przy końcu posiedzenia Marszałka, ile kolejek mówców frakcyjnych ma zawierać jutrzejsza dyskusja nad exposé. Marszałek wyjaśnia, że kolejka będzie jedna; w razie potrzeby drugiej kolejki, długość przemówienia zostanie ograniczona do 15 minut.

### Z komisji wojskowej.

Oszerecze napisać endecji na Biuro Prasowe przy Nacz. Dow. i kap. Kaden-Bandrowskiego okazały się bezpodstawne i kłamliwe.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza w obecności Ministra Spraw Wojskowych, gen. Sosnkowskiego, rozpatrywała na zebraniu wczorajszym interpelację posła tow. Liebermana, oraz wniosek Zw. Lud.-Nar. w przedmiocie powołania do życia i działalności oddziału naczelnej kontroli wojskowej. W dyskusji zabierali głos: tow. dr. Lieberman, de-Rosset, Nowakowski, dr. Zaluska, Władysław Dębski, tow. dr. Marek, generał Sosnkowski. Ponieważ w ciągu dyskusji poruszono sprawę rzekomych nadużyć w biurze prasowym Naczelnego Dowództwa, Minister Spraw Wojskowych opowiedział historię tej sprawy i wynik śledztwa.

Wskutek zarządzenia Naczelnego prokuratora wojskowego sąd polowy przy Naczelnym Dowództwie przysłał do przeprowadzenia śledztwa, które wykazało na podsta-

wie zbadania materiału, dostarczonego przez O. N. K. K. ksiąg, kasy, oraz korespondencji biura prasowego, zbadania obwinionych, świadka ekspedytora „Kurjera Polskiego” i wyciągów z ksiąg administracji „Kurjera Polskiego” i „Kurjera Porannego” oraz opinii zaprzysiężonych znawców w osobach naczelnika gł. kasy wojskowej, urzędnika 7 rangi Fryderyka Peschela i kierownika wydziału sekcji rach. kontr. M. S. Wojsk., por. Kycia, m. i., co następuje:

1) że wydatkowana na propagandę suma wynosi w miesiącu lipcu me 17.029.657 marek 67 fenigów, a tylko 2.404.614 marek 50 fenigów, z czego odliczyć należy wartość remanentu w papierze, znajdującego się w biurze propagandy, a zapłaconego w wymienionym miesiącu;

2) że śladów jakiegokolwiek nadużyć ani w księgach, ani w całej rachunkowości nie stwierdzono;

3) że przy zamawianiu czasopiśm biuro prasowe stosowało się do rozkazów Naczelnego Dowództwa Nr. 4067/11 I. S. S., wydanego przez szefa sztabu generała Hallera, oraz odpowiednich zapotrzebowań Dowództwa Armii; 4) że przy wielkim zakresie działalności wzmoczeniu inwentarza biura i stałym powiększaniu się jego agend, stan rachunkowości prowadzony przez buchaltera Jezierskiego pomimo braku odpowiednich instrukcji, jakiegokolwiek karygodnych zaniedbań, lub niedokładności nie wykazuje.

Wobec powyższego, nie dopatrując się w czynnościach kapitana Kaden-Bandrowskiego i buchaltera Jezierskiego zarzeczonych im nadużyć służbowych, niezależny prokurator wojskowy w myśl § 469 W. P. K., oraz zgodnie z wnioskiem sądu polowego Naczelnego Dowództwa Nr. K. 76 20, wniosł o umorzenie postępowań sądowych przeciwko kapitanowi Juliuszowi Kaden-Bandrowskiemu i buchalterowi Wacławowi Jezierskiemu.

W związku z wynikami dochodzeń, które ujawniły, że księgi buchalterne w biurze prasowym są prowadzone w należytym porządku, szef sztabu generalnego, jako władza przełożona, poczyni odpowiednie kroki służbowe.

Tow. pos. Liberman zażądał, aby pokrzywdzonemu kapitanowi K. Bandrowskiemu dano pełną satysfakcję. Polemizując z wywodami Wł. Dąbskiego, tow. dr. Marek stwierdził i wyraził zdziwienie, że Zw. Lud.-Nar. kwestionuje decyzję sądu polowego, który przeprowadził badanie i śledztwo, a stwierdziwszy niewinność oskarżonego, umorzył dochodzenie. Jest to niecierpiące podrywania autorytetu sądów, jest to zamach na ich niezawisłość.

Dyskusja w powyższej materji niedoczyerpana, ciąg dalszy na posiedzeniu następnym.

### Komisja skarbowo-budżetowa.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej po przedstawieniu stanu finansowego i gospodarczego naszego Państwa przez wice-ministra Rybarskiego i po referacie posła Wojdałajskiego, komisja zgodziła się na nową emisję 9 miliardów marek.

### Posiedzenie Klubu P. S. L. (Piasta).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Klubu P. S. L. (Piasta) pod przewodnictwem p. Nawrockiego. Omawiana była sprawa stosunku Klubu P. S. L. do Rządu. Po wysłuchaniu sprawozdania prezydenta gabinetu, p. Witosa, postanowiono zaproponować Sejmowi formułę przejścia do porządku dziennego, w której ma być wyrażone uznanie dla Rządu.

Mówcą w imieniu stronictwa będzie p. Jan Dębski.

### Wyrok w sprawie posła d-ra Tadeusza Dymowskiego.

Sprawa kradzieży listu posła Diamanda przez p. Dymowskiego była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Konwentu Seniorów w dniu 28 marca, w myśl prośby p. Dymowskiego uchwalono przekazać ją do rozstrzygnięcia specjalnemu sądowi, złożonemu z Marszałka i z Wicemarszałków, po uprzednim przeprowadzeniu przez Marszałka śledztwa. Marszałek wezwał w tym celu zainteresowane strony do zadeklarowania się na piśmie.

Zapytany przez Marszałka p. Diamand oświadczył, że nie przypomina sobie, do której skrzynki pocztowej list wrzucił, zaś p. Hermina Diamandowa zapewniła, że listu nigdy nie była odebrała.

Naczelnik Urzędu pocztowego w Sejmie złożył wyczerpujące wyjaśnienia co do manipulacji, jaka ma miejsce przy ekspedjowaniu listów. Wyjaśnienie to w niczem nie przyczyniło się do wyjaślenia sprawy.

Pp. Bobrowski i Klemensiewicz zaprzeczyli, jakoby okrzyki, których autorstwo stenogram im przypisuje, od nich pochodziły. Przyznają się jedynie do rzucenia pod adresem posła d-ra Dymowskiego okrzyku: „oddaj honor”, „co pan zrobił ze swoim słowem honoru?”, nawiązując w ten sposób do przyrzeczenia posła Dymowskiego, że nie podejmie ucieczki, które miał on dać Naczelnikowi Państwa po zamachu 5 stycznia 1919 r.

P. Dymowski oświadczył, że list już otwarty został mu doręczony w lokalu klubowym w Sejmie w obecności p. ks. Maciejewicza przez pewną, zasłużoną godną i powszechnie znaną ze swej pątr-

tecznej działalności osobą, której p. Dymowski nie chce wynieść. Otrzymał on przytem zapewnienie, że list nie został zdobyty w sposób nielegalny, zachował go, uważając, że zawiera cenny materiał polityczny, dowodzący konspiracji Żydów przeciw Państwu Polskiemu. Do produkowania listu w dniu 24 marca nie był przygotowany, ale powołał się raczej na to tylko prowokowany niesłychanymi obelgami, rzucając pod jego adresem, a nie mającemi ani cienia istotnej podstawy ze strony socjalistów, mianowicie zapewnił o uroczystości, że słowa honoru w styczniu 1919 r. nie mógł złamać, bo go wogóle nigdy nie dawał. Prócz tego na zarzuty czynione przez socjalistów p. Dymowski podał, że i ze strony lewicy nie wahało się kradzieżno listy publikować, np. list do księdza arcyb. Teodorowicza w Komjań Wojskowej lub inne kradzieżowe listy w „Robotniku”.

Przy ustnej rozprawie p. ks. Maciejewicz, równocześnie obrońca p. Dymowskiego, zświadczył, że w jego obecności osoba trzeźwa wręczyła rozpieczętowany list p. Dymowskiemu z zapewnieniem, że nie jest on ukradziony.

Przed wydaniem wyroku p. Dymowski złożył dodatkową deklarację, w której powołuje się na świadectwo stenografa p. Irzykowskiego, którego zaraz następnego dnia po posiedzeniu z dnia 24-go marca prosił o poczynienie zmian w stenogramie, jednak p. Irzykowski, wobec uprzedniego zakwestjonowania tych ustępów przez p. Diamanda, o czym p. Dymowski poinformowany nie był, odmówił poczynienia zmian. P. Irzykowski potwierdził też znajomość p. Dymowskiego i dodał, że wkrótce po jego bytności zgłosił się powtórnie p. Diamand i pokazując autentyczny list, proponował, żeby według tego listu zmienić tekst stenogramu, na co p. Irzykowski się nie zgodził.

Sąd wychodzi z założenia, że ze względu na świadectwo ks. Maciejewicza, a w braku innych danych, twierdzenie p. d-ra Dymowskiego, w jaki sposób list p. Diamanda był odebrany — zasługuje na wiarę. Mylnem jest jednak zapatrywanie p. Dymowskiego, jakoby on był list ten nabył w sposób legalny. Nie mógł on ani na chwilę przypuszczać, że osoba, która mu ten list oddała, posiadała go za wiedzą i wolą jednego z małżonków Diamandów, jedynych uprawnionych właścicieli listu. Już przyjęcie takiego listu prywatnego z rak niewątpliwie nieprawego posiadacza nie odpowiada zasadom etyki. Również niedozwolone było użycie z trybuny takiego listu natury zupełnie prywatnej, jako środka do walki partyjnej. Zdezerwowanie, w jakie wprawili p. Dymowskiego okrzyki, uwieczniające jego cześć, nie uprawniały go jeszcze do takiego postępków, tem mniej, że okrzyki te nie pochodziły od p. Diamanda. Zdezerwowanie to może być zatem uwzględnione tylko jako okoliczność łagodząca.

Zupełnie nieodpowiedzialny jest sposób, w jaki p. Dymowski przed odczytaniem listu przedstawił jego treść. Przy dokładnem wyczytaniu się musiał być p. Dymowski przyjeździe do przekonania, że treść jego jest natury zupełnie niewinnej. Tymczasem p. Dymowski skonstruował w lekkomyślny sposób z treści listu tego zbrodnie narodową postać Diamanda.

— Sąd rozważał wreszcie, czy ze sposobu odczytania listu przez p. Dymowskiego nie trzeba wysnuć osobnego zarzutu, ponieważ odczytany tekst nie zgadzał się w kilku punktach z rzeczywistością. Sąd jednak w swej większości wobec stanu zdezerwowania, w jakim się poseł Dymowski znajdował w chwili odczytywania, i wobec niewyraźności pisma odczytanego — nie przypisał mu złej woli.

Wskutek tego sąd zawyrokował, jak następuje:

— P. Dymowski zostaje wykluczony z posiedzeń Sejmu na przeciąg jednego miesiąca od chwili doręczenia wyroku z równoczesną utratą poborów.

(—) Trampczyński, ks. Stychol, S. Osiecki, A. Maj, Jędrzej Morawski, J. Bojko. Warszawa, dn. 10 lipca 1920 r.

## Kronika polityczna.

### Z działalności komisji polsko-czeskiej.

Na skutek rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów 28. VII. 1920 r. w sprawie Śląska Cieszyńskiego, zostały powołane do życia komisje mieszane polsko-czeskie (4 techniczne, jedna ogólna), mające za zadanie uregulowanie spraw wynikających z tego rozstrzygnięcia.

Dwie komisje już zakończyły swe obrady podpisaniem umów węglowo-naftowej w Krakowie i kolejow. j. w Pradze.

Obecnie zaczyna swe prace w Warszawie komisja t. zw. ogólna, do której rząd czechosłowacki przysłał jutro, dn. 7 b. m., swych przedstawicieli. Skład delegacji stanowią: Prof. Dr. Antoni Hobza, Szef sekcji Prawn. M. S. Z., Prof. Jerzy Loetzel, Szef sekcji M. S. Wewn., Dr. Wacław Joachim, Rada Min. S. Wewn.

Eksperti: pp. Dr. Miłostaw Valouch, Rada Sekc. M. Oświaty, Dr. Edward Jeleu, młodszy sekretarz M. S. Z., Józef Michalek, starsza powiatowy, Ferdynand Pawelek, Krajowy Inspektor Szkolny.

Ze strony Min. Spr. Zagranicznych wydelegowano: pp. Prof. Kętrzyńskiego, prof. Makowskiego, Starszego Referenta M. S. Z., St. Bratkowskiego.

Ekspertami będą pp.: Prof. Buzek, Piłowski i M. S. Wewn., Kowerski z Min. P. i O. Sp., Piekarski z Min. O. P. (P. A. T.)

### W sprawie ugody polsko-litewskiej.

Z Lyonu donoszą pod datą 6 października: Sprawa ugody polsko-litewskiej jest na dobrej drodze. Linja rozejmowa będzie wyznaczona we wtorek albo w środę. (P. A. T.)

Dziś o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, odbyło się posiedzenie w prezyjum Rady Ministrów, w którym wzięli udział prez. Witos, wiceprez. Daszyński, min. spraw zagr. Sapieha i min. spraw wewnętrznych Skuski. Omawiane były ostatnie stadium rokowań w Rydze.

Zabieg min. Grabskiego w Paryżu w celu uzyskania od rządu francuskiego pożyczki w wysokości 1 miljaru franków, okazały się bezskutecznie. Rada Ministrów francuskiej odmową swą motywuje tem, że Francja sama obecnie zmuszona jest zaciągnąć wewnętrzną pożyczkę.

Krakowski wydział Tow. Dziennikarzy uchwalili dziś wysłać do Prez. Min., Witosa, Wiceprezydenta Daszyńskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych Skulskiego i Ministra Spraw Wojskowych Sosnkowskiego, depezę z żądaniem zniesienia cenzury prawniczej. (PAT)

### Wysłannik Wrangla opuszcza Warszawę.

Gen. Makrow, wysłannik Wrangla, wyjeżdża w sobotę z Warszawy. Generali zakomunikował, iż misję swą uważa za nieudaną.

### Sawinkow działa...

W przyszłym tygodniu nastąpi spotkanie Pełtury z Sawinkowem. Tematem rozmowy będzie sprawa samodzielnej Ukrainy i stosunku do niej rosyjskich grup demokratycznych.

Przed kilku dniami odbyła się konferencja Sawinkowa z Dubrękowskim, Białorusinem. Sawinkow oświadczył, że Rosja, którą on reprezentuje, uznaje prawo Białorusi do samostanowienia o sobie.

Przed dwoma dniami odbyło się zebranie przedstawicieli ludności żywockiej z kresów z pp. Sawinkowem i Bałachowiczem. Ci ostatni zobowiązali się przeciwdziałać akcji pogromowej. Przedstawiciele ludności żywockiej obiecali wzajemnie popierać akcję Sawinkowa.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy depezę z Rygi od naszego specjalnego wysłannika, potwierdzającą wiadomości, że w dn. 5-m b. m. przewodniczący delegacji polskiej i rosyjskiej postanowili na specjalnem posiedzeniu podpisać rozejm i pokój preliminarny w dn. 8 października.

## Telegramy.

Zatrzymanie parowca z aeroplanami dla Polski.

Berlin, 5 października.

(P. A. T. Radjo). Z Kilonii donoszą, że przy szluzie Holsebau zatrzymano parowiec holenderski, płynący z Rotterdamu do Gdańska, który wiozł 2 aeroplany amerykańskie, uzbrojone w karabiny maszynowe, a przeznaczone dla armii polskiej. Kapitan okręgu zawiadomiony został, że musi wylądować latawiec, albo też wrócić z powrotem.

### Wykrycie nowego spisku przemysłowców.

Władze udaremniają wywóz 13 milionów.

Kraków, 6 października.

(P. A. T.) Ilustrowany „Kurjer Codzienny” podaje, że dnia 3 b. m. organa wykonawcze komisarjatu dla strzeżenia granic państwa, stojące pod kierownictwem dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego wykryły i skonfiskowały w pociągu spiesznym Lwów — Wiedeń, przewożące za granicę pieniądze w sumie 10 milionów. Na sumę tę składało się 10 tysięcy dolarów, przeszło pół miliona lei rumuńskich, dwa miliony marek polskich, ponadto pół miliona rubli carskich, 16,000 rubli bolszewickich i mniejszą ilość innych banknotów. Pieniądze te były ukryte w warszawskim wagonie sygnalizym w szczeblach, wodzących do wentylatorów na dachu. W sprawę tę wmięszone jest szereg warszawskich kurjerów i spekulatorów walutowych. Ze znalezionych razem z temi pieniędzmi listów, wynika, że wywożący je spekulanci organizowali obecnie nową szajkę wywozową, która miała wspólnie operować w Warszawie, Lwowie i Krakowie. Tego samego dnia, w tym pociągu pospiesznym jeden z krakowskich konduktorów, zachęconych powyższymi wykrętem, przedsięwziął na własną rękę poszukiwania w pociągu, które uwiecznione zostały drugą skonfiskowaną banknotów na sumę przeszło 8 milio-

nów. Składały się na nią przeważnie dolary, lei i marki polskie. W ten sposób w jednym pociągu pospiesznym tego dnia skomunikowano przeszło 13 milionów.

**Rosja w przededniu rozejmu.**

Berlin, 5 października.

(P. A. T. Radjo). „Telegraphen Union”. „Times” podaje z Helsingforsu: Wielki moskiewski kongres sowiecki obraduje stale, wskutek nadechodzących z frontu złych wiadomości. Kongres upoważnił delegację pokojową republiki sowieckiej w Rydze do dalszych ustępstw, celem najkrótszego doprowadzenia do zawieszenia broni.

Berlin, 5 października.

(P. A. T. Radjo). Z Londynu donoszą: „Manchester Guardian” podaje z Rygi, że rząd bolszewicki przeżywa ciężkie przesilenie, które wkracza już w okres ostateczny. Masy ludowe są gotowe zawrzeć z Polską pokój, w przeciwnym bowiem razie groziłaby im śmierć głodowa.

**Koła rządu angielskiego.**

Londyn, 6 października.

(P. A. T.). (Havas). Według informacji „Daily Mail”, rząd angielski zwrócił się do rządu moskiewskiego z notą, równoznaczną ultimatum, w której żąda odpowiedzi rządu sowieckiego w terminie tygodniowym w sprawie uwolnienia poddanych angielskich, więzionych w Rosji, oraz definitywnego zaprzestania propagandy antyangielskiej.

**Pełnomocnictwa Krasina.**

Horsaa, 5 października.

(P. A. T. Radjo). Rząd sowiecki udzielił telegraficznie przebywającemu w Londynie Krasinowi Pełnomocnictwa do traktowania nie tylko w sprawach handlowych, ale i politycznych. Dotychczas Krasin był jedynie upoważniony do rokowań mających na celu nawiązanie stosunków handlowych między pełnomocnictwami do nawiązania stosunków dyplomatycznych posiadał Kamieniew.

**W sprawie wyboru prezydenta St. Zjedn.**

Waszyngton, 6 października.

(P. A. T.). (Wiedeńskie biuro koresp.). Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych został wyznaczony na dzień 2 listopada. Największe szanse posiada kandydat republikański — Harding.

**W sprawie podatku od okien.**

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa ogłosił jednorazowy dątek w formie podatku od okien, celem zasilenia funduszy na pomoc dla żołnierza.

Cel bezwzględnie bardzo szlachetny. Powstaje jednak pytanie, czy Obywatelski Komitet, jako instytucja prywatna, ma prawo ściągania daninę od obywateli Państwa. Jeśli u nas zakorzeni się zwyczaj, że każda instytucja będzie miała prawo nakładać podatki, grożąc moralnym terorem tym, którego podatku nie zapłaci, to biedny, zahakany obywatel Rzeczypospolitej Polskiej codzień będzie opłacał jakiś podatek na cele być może nieraz zupełnie sprzeczne.

Nakładanie podatków na obywateli mają prawo tylko instytucje państwowe lub samorządowe.

Pożądanem byłoby, aby wszyscy, którzy sprzyjają celowi pomocy żołnierzowi, uważając jednocześnie obecną formę ściągania podatku przez instytucję społeczną za niewłaściwą, składali sumy tej samej wysokości do rozporządzenia Naczelnika Państwa.

M. Ch.

**Bezpodstawnie aresztowani.**

P. Michał Kowarski, handlowiec, nie należący do żadnej organizacji politycznej, a wogóle mało orientujący się w programach i taktyce różnych partii, został aresztowany w dn. 17 sierpnia wraz z chorą żoną. Wobec braku jakiegokolwiek dowodów, nie można było wytoczyć mu żadnego procesu. — został internowany w Mokotowie. P. Kowarski zwracał się kilkakrotnie do władz, aby uwolniono jeżeli już nie ich oboje, to chociaż jego chorą żonę, osadzoną w więzieniu na Dzielnej, ale czynił to bezskutecznie. W rezultacie zrozpaczony człowiek rozpoczął w niedzielę głodówkę.

Żądamy, aby władze zbadaly tę sprawę i uwolnily oboje pp. Kowarskich, bezpodstawnie więzionych już blisko dwa miesiące.

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że artykuł w Nr. 265 „Robotnika” p. n. „Stosunki w fabryce Fragaia” nie odpowiada istotnym faktom, uprzejmie proszę o pominięcie następującego wyjaśnienia:

1) Niktgo w życiu nie pobitem, tembardziej robotnika, w którego obronie spędziłem lata w więzieniach i Archangielsku. Wspomniany Bartłomiej Łabęta, jako stróż nocny, był przylapany na wynośeniu towaru i za to usunięty z fabryki.

2) Wobec zupełnego braku pracy w wydzia-

**Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych**

w Warszawie, Wolska 44. Tel. 77-50, 77-53, 82-97.

W celu nawiązania bliższego porozumienia ze Stowarzyszeniami w sprawach gospodarczych, dokładnego wyjaśnienia zapotrzebowan na najważniejsze artykuły w które Stowarzyszenia mogą być zaopatrzone przez hurtownie, ustalenia sposobów zwiększenia środków obrotowych i wytycznych działalności gospodarczej Związku i Stowarzyszeń—Komitet Naczelny Z.R.S.S. zwołuje na dzień

10 października r. b. w niedzielę

**konferencję gospodarczą**

kierowników handlowych, względnie gospodarzy, lub aprowizatorów wszystkich stowarzyszeń Związkowych z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału Zakupów Związku.
2. Zasady gospodarki w Stowarzyszeniach i hurtowni Związku.
3. Sposoby powiększenia środków obrotowych Związku i Stowarzyszeń.
4. Kontrola gospodarki i rachunkowość w Stowarzyszeniach.

Zarząd każdego Stowarzyszenia deleguje na konferencję jednego towarzysza kierownika względnie gospodarza lub aprowizatora. Delegat winien przywieźć z sobą wypełniony okoliczności, rozesłany przez nasz Wydział Zakupów.

Konferencja odbędzie się w lokalu Z.R.S.S. w Warszawie, ul. Wolska 44.

Początek o godz. 10-ej rano.

Uwaga: Towarzysze delegacji proszeni są o zabranie ze sobą koca i poduszki.

lach, wyrabiających galanterję, pragnęłm kilku p. pracownikom dać zajęcie w innym wydziale i dopiero na skutek stanowczej odmowy tego wydziału przyjęcia do swego grona gamarników, ci, na pewien czas zostali z fabryki zwolnieni z możliwością otrzymania zapomóg. Wspomniany brzoźnik, p. K. pobierał i pobiera emeryturę, mimo dwukrotnego wynoszenia materiałów z fabryki.

8) W Poznańskim byłem ostatnio w marcu r. b., zaś w drugiej połowie sierpnia wydelegowany byłem dla obrony mema skarbowego i jako kurjer dyplomatyczny zapewne w innym kierunku.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy naszego szacunku

Jan Dmochowski.

**Ruch robotniczy.**

**W Polsce.**

**Z życia partji.**

Sekretarjat O. K. R. podaje do wiadomości wszystkich komitetów dzielnicowych, że sprzedaż marek partyjnych odbywa się w godzinach od 5 — 7 codziennie. W innych godzinach marki partyjne sprzedawane nie będą.

Posiedzenie Wydziału Zagranicznego G. K. W., wyznaczone na dziś, nie odbędzie się. Termin zostaje przesunięty na piątek, o g. 6 pp., w lokalu Z. P. P. S.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: Lieberman, Posner, Gumpłowicz, Wolert, Niedziałkowski, Ziemięcki, Kwapiński, Zygfryd.

Warsz Wydział Kulturalno-Oświatowy zawiadamia, że zapowiedziany na piątek, 8 października, w sali O. K. R. (Jerozolimka 56) odczyt tow. Zaręby na temat „Kwestja granic wschodnich” ((pytaniami), zostaje odłożony na sobotę, 9 października. Bilety są do nabycia w O. K. R. po cenie 5 i 3 mar.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się we czwartek, dn. 7 października, w lokalu sekretariatu, Warecka 7, I p., o godz. 7 wiecz. Sprawy ważne.

Dzielnica Śródmiejska. Wszyscy członkowie Komitetu winni przybyć na dzisiejsze posiedzenie o godz. 8 wiecz. Przed swym posiedzeniem o godz. 6 komitet będzie na posiedzeniu Rady Delegatów Rob. w sali Muzeum.

Do wszystkich Komitetów dzielnicowych. — Wszystkie ogólne zebrania dzielnic, zapowiedziane na piątek (8 b. m.), nie odbędą się z powodu wyciu, który odbędzie się tegoż dnia, o godz. 6, w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31. Wszyscy towarzysze winni przybyć na wiec.

Komitet tramwajowy odbędzie posiedzenie o godz. 8 wiecz. w piątek (8 b. m.) po wiecu, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

Dzień znaczący w Radomsku. Dnia 10 października r. b. staraniem Koła Kobiet Polskiej Partji Socjalistycznej w Radomsku, odbędzie się dzień znaczący. Dochód przeznaczony na rodzinę najbardziej ochotników, którzy wstąpili do Wojska Polskiego przez Biuro Werbunkowe Wydziału Wojskowego P. P. S. w Radomsku.

**Ruch zawodowy.**

**Strajk generalny w Łodzi.**

Wczoraj na zebraniu przedstawicieli wszystkich związków zaw. w Łodzi, postanowiono proklamować na piątek, 8 b. m., strajk generalny, jako protest przeciw katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej. (P. A. T.)

Ze Związku Robotników Miejskich. Baczność! Robotnicy Szpitali Miejskich. Dnia 9 września r. b. w sobotę o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie robotników i robotnic szpitali miejskich, w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie Nr. 56. Stawcie się licznie. Sprawy bardzo ważne.

Baczność delegaci i męgowie zaniania wszystkich fabryk i warsztatów metalowych. Dziś, w czwartek, dnia 7 października, o g. 7 w., odbędzie się zebranie w Związku Metal., Leszn 53. Na po-

rządki dziennym sprawa kas chorych. Obecność wszystkich konieczna.

Zawiadomienie. Zarząd Zw. Pracown. Piekarskich prosi Sz. tow. o wysłanie delegata z każdej piekarni z gosem decydującym; sprawy b. ważne.

- 1) Sprawa b. wojskowych.
  - 2) W sprawie nadrobek.
  - 3) Wybór delegatów na zjazd ogólnokrajowy przenysu spożywczo.
- Zebrańie odbędzie się w piątek o godz. 8 w.

**Czytelnia Robotnicza.**

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych zorganizował w swym lokalu ul. Wolska Nr. 44, III piętro, Wydział Społeczno-Wychowawczy) czytelnię dla pracowników kooperatyw, członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców m. Warszawy i okolic, oraz wprowadzonych gości.

Czytelnia posiada wszystkie polskie pisma robotnicze, główne dzienniki burżuazyjne, oraz parę zagranicznych pism socjalistycznych.

Opłata miesięczna 10 mk., jednorazowo 1 mk.

Czytelnia jest czynna codziennie od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

**Zagranicą.**

**WŁOCHY.**

Paryż, 6 października. (P. A. T. Havas). Rzymska „Epoca” dowiaduje się, że rząd włoski w niedługim czasie wystąpi z propozycją powołania do życia t. zw. parlamentu dla spraw technicznych, jako władzy ustawodawczej w zakresie spraw technicznych. Nowe to ciało ustawodawcze miałoby się składać ze 250 członków, wybranych przez robotników i przedsiębiorców.

„Matin” dowiaduje się z Rzymu, że sytuacja w przemyśle włoskim nie przestaje być wysoce skomplikowaną. Liczne zakłady fabryczne w dalszym ciągu są zajęte przez robotników, którzy ich nie chcą opuścić. Wielu właścicieli fabryk nosi się z zamiarem sprzedania ich kooperatywom, zaś inni zamykają swoje fabryki.

**NA SŁOWACZYŹNIE.**

„Czeskie Slovo” donosi, że zamierzonym jest ogłoszenie sądów doroznych w całej Słowaczyźnie. Wbrew oficjalnemu sprawozdaniu donosi „Rudo Pravo” z Pressburga, że ruch strajkowy ogarnia większą część Słowaczyzny i biorą w nim udział zarówno robotnicy rolni, jak i przemysłowi. W Pressburgu strajkuje 20.000 robotników.

**W ANGLJI.**

W wielu kopalniach południowego hrabstwa Galles (Walja), wstrzymano pracę na znak protestu przeciw decyzjom konferencji narodowej. (P. A. T. Havasa).

**W NIEMCZECH.**

**Strajk robotników w Berlinie.**

Nieoczekiwanie wybuchł w kilku zakładach elektrycznych w Berlinie strajk robotników, do którego przyłączyli się także tramwajarze. Jako powód strajku, podają żądanie palaczy zmniejszenia czasu pracy do 6-ciu godzin. Palacze twierdzą, że przy zlej jakości

węgla, nie mogą wytrzymać 8-godzinnej pracy. Prasa burżuazyjna domyśla się też politycznych powodów strajku z okazji kongresu rad robotniczych. (P. A. T.)

**Zycie gospodarcze.**

Rynek pieniężny. Dolary St. Zjedn. 200—280; Dolary kanadyjskie 210 — 225; Franki francuskie 18.25 — 18.75; Franki belgijskie 18.75 — 19.75; Franki szwajcarskie 43—44; Funty szterlingi 935—970; Marki niemieckie 440 — 460; Korony austriackie 90 — 92; Korony szwedzkie 53 — 55; Korony duńskie 40.50 — 41.25; Korony norweskie 40.50 — 41.25; Lei rumuńskie 4.75 — 5.25; Liry włoskie 10.75 — 11.25; Floreny holenderskie 84 — 86.

W sprawie nowej pożyczki wewnętrznej. Centralny Urząd 4 proc. państwowej Pożyczki Premjowej zwraca uwagę, że do pierwszego ciągnięcia, tj. 6 listopada, cena obligacji tej pożyczki jest tysiąc marek bez doliczenia odsetek.

W sprawie wzmocnienia produkcji węgla górnośląskiego. Już 1 października weszła w życie umowa między górnikami a pracodawcami w sprawie jednej dodatkowej szychty w tygodniu w celu wzmocnienia produkcji węgla górnośląskiego. Z tego powodu niemiecki organ P. P. S. na G. Śląsku „Arbeiter Wacht” pisze: „Przy tej sprawie zostanie jeszcze otwarta kwestja, komu ma przypaść zwiększona produkcja węgla. Rząd niemiecki naturalnie pragnąłby zagarnąć ją dla siebie. Polscy górnicy górnośląscy nie mogą się na to zgodzić. Sprawa dodatkowych szychty w obecnych warunkach ma znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne. Górnik polski, którego praca głównie przyczynia się do zwiększenia produkcji węgla, ma prawo żądać, aby z tego węgla mogła korzystać także Polska, z którą pragnie być połączony, a także jej sojusznik Włochy, które powinny otrzymywać większy przydział tego węgla.

W r. 1919. otrzymywała Polska z G. Śląska przeciętnie 535.247 ton węgla miesięcznie, Niemcy 620.000 ton; w czerwcu 1920 r. wysłano do Polski 819.340 ton, do Niemiec natomiast 1.028.311 ton. Jeszcze gorzej przedstawia się dostawa dla Polski w pierwszej połowie września, gdyż wysłano tylko 112.578 ton. Pomimo tego jednak, prasa niemiecka wciąż krzyczy, że Polska w dostawie węgla górnośląskiego jest uprzywilejowana, a Niemcy krzywdzone. Górnicy polscy muszą zatem postawić w tym kierunku konkretne żądania i muszą się także domagać, aby przedstawiciele robotniczych organizacji gospodarczych zasiadali w komisji rozdzielczej węglowej w Opolu. (P. A. T.)

**Zwolnienie z wojska uczniów szkół średnich.**

Wydział prasowy Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje:

W ślad za rozkazem M. S. Wojsk. Liczba 50217/6890/20 — I z dnia 13 września 1920 roku zarządza się, co następuje:

Szeregowi - uczniowie wszelkich zakładów naukowych państwowych, lub przez państwo uznanych, odpowiadających typowi szkoły średniej (szkół średnich, szkół zawodowych, preparand, seminarjów nauczycielskich i kursów nauczycielskich do 8-jej klasy włącznie) winni być zwolnieni z wojska niezależnie od wieku, w jakim się znajdują, klasy (kursu), do jakiej ostatnio uczęszczali i kategorii, do jakiej zaliczono ich na przeglądzie wojskowo-lekarskim (A. C—1, C—2).

Zwolnienie następuje nie na skutek imiennej reklamacji, lecz jedynie na podstawie zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej, jakie dany szeregowy przedstawi swojej przełożonej władzy wojskowej, a w którym winno być uwidocznione, że jego okazicielem w chwili wstąpienia do wojska był słuchaczem danej szkoły i nadal do szkoły będzie uczęszczał.

Zaznacza się, że niniejszy rozkaz nie dotyczy oficerów, których zwolnienie nastąpić może nie inaczej, jak na podstawie imiennej reklamacji.

Zwolnienie uskutecznić należy w ten sposób, aby w dniu 1-go listopada młodzież szkolna bezwzględnie mogła znaleźć się w swoich uczelniach.

Rozkaz niniejszy dotyczy wyłącznie tych uczniów szkół średnich i odpowiadających typowi szkoły średniej, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników po skończonym roku szkolnym 1919/1920.

Wykonanie niniejszego rozkazu poleca się dowództwom okręgów generalnych.

Podpisano: Z r. ministra szef sztabu M. Spr. Wojsk. (—) Niesiolowski, gen. ppor.

Za zgodność: (—) Froehlich, pplk. szt. gen.

**Kronika.**

Poszukiwania. Ktoby wiedział o Bolesławie Ulbratowskim (Smiały), zesłanym w okresie lat 1905 — 1907 do Tobolskiej gubern., skąd uciekł do kraju w 1911 — 1912. Tutaj poznał i powtórnie zesłany o 100 wio. s. a. lej. Prosimy dać znać ojcu, Piekarska Nr. 11 m. 5, lub do brata Eugenjusza, plac Trzech Krzyży Nr. 18 m. 7.

Państwowe Kursy Pedagogiczne dla Nauczycieli Rysunku w Warszawie. Utworzone przez Ministerjum Sztuki i Kultury Kursy Pedagogiczne dla Nauczycieli Rysunku rozpoczynają rok szkolny od 18 października. Warunki przyjęcia: ukończona

# KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S.

# Spółeczno-Polityczno-Literacki i Informacyjny

## Rok XIV Wydawnictwa

## na rok 1921.

Duże powodzenie „Kalendarza Robotniczego” z lat ubiegłych pozwala nam wydać go na rok 1921 w znacznie powiększonym nakładzie. Obok bardzo obfitej treści literackiej, także obszerny dział informacyjny i adresowy, odnoszący się do wszystkich instytucji społeczno-politycznych i t. d.

Bardzo szerokie rozpowszechnienie „Kalendarza Robotniczego” nadaje się znakomicie do wszelkiego rodzaju ogłoszeń handlowych i przemysłowych tak miejscowych jak i prowincjonalnych.

Po wszelkie informacje zgłaszać się należy pod adresem:

**KSIĘGARNIA ROBOTNICZA, Wspólna 17, tel. 229-70.**

szkole średnia, metryka urodzenia, podstawowa znajomość rysunku. Kurs nauki jest dwuletni. Kancelaria Kursów w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych na Pobrzeżu Kościuski 37 przyjmuje zapisy od 1 października od godz. 11 do 1 po poł. Wpis 40 mk., czesne 450 mk. rocznie. Egzamin wstępny z rysunku 18 października.

Wydział medyczny uniwersyteckiego. Pp. profesorów, kolegów i koleżanki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prosimy o łaskawe natychmiastowe podanie adresu swego koleżki Leonowi Schoenbergowi; adres: Szefostwo sanitarne D. O. E. 2-ej Armii, Gł. poczta polowa Nr. 11. Tymcz. Zarz. Koła med. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie.

Nauczycielstwo wieloletnie na poz. „Odrodzenia”. Nauczycielstwo szkół powszechnych Okręgu Wieluńskiego i pracownicy Inspektoratu zadeklarowali w biurze Inspektora Szkolnego Okręgu Wieluńskiego w miesiącu sierpniu na Pożyczkę „Odrodzenia” sumę 889.000 (trzysta osiemdziesiąt dziewięć tysięcy) marek.

„Żołnierz bezwyznaniowiec” prosi o wypożyczenie książek wolnościowych. Z zwrót ręczę słowem honoru. Adres: Satab 20 dyw. piech., poczta polowa Nr. 46, dla Z. Kowalczyka.

(a) Dla Czerwonego Krzyża. Magistrat postanowił zezwolić na przekazanie do rozporządzenia Misji Warszawskiej międzynarodowego Czerwonego Krzyża wili w Otwocku, nabytej w swoim czasie przez magistrat od d-ra Krzyżanowskiego na czas do 1 lipca r. 1921.

Magistrat postanowił wypożyczyć oddziałowi Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża przy Kole pracy społecznej pracowników Ministerjum Kolei Żelaznych pralnie mechaniczną dla użytku na froncie na czas do 1 lipca r. 1921.

(a) Komisje daniny wojskowej. Magistrat zatwierdził regulamin komisji miejskich, powołanych do sprawdzania stanu posiadania przedmiotów, podlegających daninie na potrzeby wojska. Do kontroli istotnego stanu posiadania towarów w porównaniu ze złożonymi deklaracjami lub też ujawnienia towarów niezadeklarowanych powołane zostają przedewszystkiem czynnikami obywatelskimi, którym jako asysta dodane zostają organy policji państwowej. Kontrolą kierują obywatele, powołani przez magistrat, pozostałe zaś organy powołane są tylko do pomocy przy wyszukiwaniu. Wszyscy kontrolerzy będą zapoznani w upoważnienia do dokonania kontroli. W razie ujawnienia większej ilości towarów niż zadeklarowano, lub towarów niezadeklarowanych kontrolerzy spiszą odpowiedni protokół w dwóch egzemplarzach, z których jeden dla właściciela mieszkania, pozostawiając jednocześnie znalezione towary na opiece i odpowiedzialności właściciela tychże lub lokatora, u któ-

rych się znajdują, aż do dalszego postępowania. Do kierownictwa kontrolą powołał magistrat lawników: pp. S. Zielńskiego i S. Plekiewicza.

Akcja zapobiegawcza przeciwko cholercie. Na skutek nadeszłych wieści z frontu północno-wschodniego o cholercie w okolicach oswoobodzonych od bolszewików, wyjechała z Warszawy w ubiegły piątek, 1 b. m., w stronę Lidy dla zbadania na miejscu stanu rzeczy komisja, w skład której wchodził: szef sanitarny Naczelnego Dowództwa, generał Rogalski, Naczelny komisarz do walki z epidemią, pułkownik prof. Godlewski, kierownik Instytutu epidemiologicznego dr. Rajchman i lekarze: dr. Dedej i dr. Sierakowski. Przeprowadzone na miejscu badania stwierdziły przypadki cholery azjatyckiej. Natychmiast wydano odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze, mające na celu nie dopuszczenie do rozszerzenia się epidemii i jak najrychlejsze jej stłumienie.

Biuro Paszportowe Zarządu Terenów Przyfrontowych. Biuro Paszportowe Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych rozpoczyna swoje czynności we wtorek, 15 października, w lokalu przy ul. Żółkiewskiej Nr. 15.

Osoby pragnące otrzymać paszport dla wyjazdu na Ziemię Wschodnią, zajęte przez wojska polskie, winny złożyć należycie ostateczne podanie na odpowiednim blankiecie, który otrzymać można w Biurze, dołączyć dowód osobisty, zaświadczenie władz administracyjnych lub policyjnych o braku przeszkód na wyjazd na teren podległy Zarządowi Terenów Przyfrontowych i Etapowych, 2 fotografie oraz opłatę za paszport.

Opłata za paszport wynosi: 25 mk. za paszport na jednorazowy przejazd z terminem nie dłuższym, niż 3 miesiące, 100 mk. z terminem do 6 miesięcy na wielokrotne przejazdy.

Podania przyjmują się od godz. 8 1/2—13 1/2. Wydawanie paszportów uskutecznia się następnego dnia po złożeniu podania od godz. 2—3 po poł.

W sprawie kapna koni wybrakowanych. Wobec ciągłego zwracania się różnych osób i instytucji do M. S. Wojsk. Departamentu IV o kupno koni wybrakowanych, Ministerjum Spraw Wojskowych wyjaśnia, że wszystkie konie wybrakowane z wojska odstępowane są Województwom, względnie Starostwom, do których należy zwracać się o otrzymanie tych koni. Odtąd podania o nabywanie koni wybrakowanych, skierowywane do M. S. Wojsk. Departamentu IV — będą pozostawiane bez odpowiedzi. (P. A. T.)

Gęsi z Pomorza. Wojewoda pomorski przesłał do Wydziału Zoopatrywania M. m. st. W. telegraficzną wskazówkę, iż zarówno magistraty miast, jak i kooperatywy spożywcze w b. Królestwie Kongresowym nie uprawiają handlu paskarskiego i wobec tego mogą bez przeszkód od Wydziału A-

prowinicznego Województwa Pomorskiego w Toruniu otrzymywać na każdorazowe żądanie pozwolenia na wywóz gęsi z Pomorza dla ludności miast.

Pogadanka prof. Kulwicza. Polskie Tow. Krajoznawcze w najbliższą niedzielę urządzi doroczną wycieczkę do Natolińa, gdzie p. prof. K. Kulwiec wygłosi pogadankę p. t. „Przystosowanie się szary roślinnej do warunków jesieni”.

Wycieczkę prowadzi p. Al. Janowski. Zapisywać się można przez czwartek, piątek i sobotę w lokalu T-wa.

Wieczór „Gospody Poetów” w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31). W niedzielę, dnia 10-go października, o godz. 8-jej odbędzie się pierwszy autorski wieczór miesięcznika „Gospody Poetów”. Utwory swoje odczytają pp. Xawery Glinka, Edward Kozikowski, Radosław Krajewski, Eugeniusz Korwina-Malaczewski, Marja Niklewiczowa, Wanda Melaer-Rutkowska i Emil Żegadłowicz. Wieczór zapowiada się świetnie. Redakcja „Gospody Poetów”, której pierwszy zeszyt wyszedł w niedzielę, ma zamiar urządzać stałe podobne wieczory, aby zapoznać publiczność z nowymi prądami w poezji.

Otwarcie cyrku. Cyrk warszawski pod dyrekcją p. St. Mroczkowskiego, zjednawszy sobie w roku ubiegłym uznanie ogółu, rozpoczyna drugi sezon swego przedsiębiorstwa w sobotę, 9 b. m.

Na dobro jedynej w kraju polskiej imprezy cyrkowej zamotować należy umiętlenego kierownictwo i dostosowanie repertuaru, godnego stołecznego miasta.

W sezonie bieżącym Cyrk warszawski wyróżniać się będzie pięknym doborem koni rasowych, nabytych w kraju i na miejscu tresowanych.

Sobotnia inauguracja w Cyрку składać się będzie z szeregu wielkich atrakcji i pokazów koni prezentowanych z wolnej ręki, oraz jeżdżonych w wyższej szkole; całosci dopełnią popyśy humorystyczne swojskich komików i humorystów.

(m) Wypadek samochodowy. Przed domem nr. 4 przy ul. Żakopowej samochód osobowy prywatny Nr. 877, cofając się zbyt szybko, przysiadł do muru Heleny Żurawskiej, lat 26, siroćkę tegoż domu. Lekarz pogotowia stwierdził ranę szarpaną w okolicy kości potyliczowej i zdarcie naskórka w pasie; po nałożeniu opatrunku pozostawiono ją na miejscu. Szofer zdołał zbéć.

(m) Zamach samobójczy. W pokojach umeblowanych „Transwal” przy ul. Zielnej Nr. 16 postrzelił się z rewolweru w pierś, w zamiarze samobójczym, Michał Brodzki, oficer łącznikowy samodzielnej brygady kozaków Dońskich. Desperata przewieziono pogotowie do szpitala św. Rocha.

(m) Skutki alkoholu. Przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i S-to-Krzyżskiej, Feliks Bukowiecki, szeregowiec W. P., będąc w stanie nietrzeźwym, wszedł na latarnię gazową i spadł z niej, przy czym potłukł sobie dotkliwie głowę. Udzielono mu pomocy pogotowiu ratunkowe.

### Teatr i Muzyka.

Sala Rozrywek żołnierza i ochotnika, Jasna 3, kino „Polonia”. Dziś i codziennie program składany. Początek o godz. 7 wieczór. Wejście dla wojskowych i marka.

Z Opery. Dziś piękna, nastrojowa opera Mołajuski „Straszny Dwór”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro fantazja hinduska Rabindranath Tagory „Biuro pocztowe”, oraz dramat Wilde’a w przekł. W. Rogowicza „Tragedja florencka”.

Teatr Polski. „Miłosierdzie”, misterjum K. Rostworowskiego, wspaniale wystawione, wypełni caokwintę repertuaru bieżącego tygodnia.

Teatr Reduta gra dziś J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek”.

Teatr Maly. Dziś „Moralność Pani Dulskiej”, Teatr Dramatyczny, Śniadeckich Nr. 5. Dziś i jutro „Damy i Huzary”, kom. w 3 aktach Al. br. Fredry.

Teatr Praski gra dziś i jutro po raz ostatni „Niespodzianki rozwodowe”.

Teatr Powszechny gra dziś i jutro wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie”.

### Z FILHARMONJI.

W piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Emila Mlyuarskiego. Odegrana będzie symfonia Schuberta C-dur; solista prof. Zbigniew Drzewiecki odegra koncert fortepjanowy Beethovena G-dur.

### POKWITOWANIA.

Na Żołnierza Polskiego.

do dyspozycji Naczelnika Państwa — goście weselni w dniu zaślubin pp. M. B. Z. m. 304.

Na „Robotnika”.

Ob. Trylski mk. 100, ob. Bart mk. 20.

### Prośby

do Władz i Sądów, sprawy karne prowincjonalne, przepisywanie na maszynaach tano, poradę o eksmisjach, podwyżkach popy marek, sprawy gruntowe własnym kosztem. Kancelaria sądowa, Leszno 66, m. 6, Henryk. Telefon 171-12.

Okulary, binokle, przesyłkowe, nowe Gilette. Najtaniej po w podwórzu. Jerozolimska 47. 7055

STUDENT poszukuje pokoju; może być za lekcje. Oferty pisemnie dla „Politechniki”, Admin. „Robotnika”.

# CYRK

# CYRK WARSZAWSKI (przy ul. Ordynackiej) Dyrekcja St. Mroczkowski. Otwarcie Sezonu 1920-21 w Sobotę, 9-go b. m.

**Tanio! „Spółka Swojska”**  
Zórawia 46, telefon 251-96.  
Polecamy chustki, pończochy, skarpetki, sznurki, wadła, nici, igły, galanterja. Perfumerja i kosmetyka.  
Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Assekurac. transpor.

**„Głos Kobiet”**  
wyszef Nr 13.  
Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka 7, od 9-jej do 5-jej.  
Cena 1/2 mk. 5.

**Dr. Leszczyński**  
Warszawska 142, telef. 127-25.  
B. ord. klin. szp. św. Łazarza Chor. wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

**Dr. A. Papierny**  
powrocił. Chor. żołądka, kiszki i wątroby od 4—6. Graniczna Nr. 8, m. 2, tel. 1-75.

**Dr. M. Lucendier**  
b. lekarz polski, prof. Lessera Choroby wener. i skorne (wiosnow niemoc płciowa 10—12 i 4—7. Królewska 21, m. 1. Telefon 14-27. 6735

doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreści”. Złota 16.

**Dr. H. Alapin**  
chor. oczu. Królewska 27. Do 12 r. i 4—7 i poł w. Tel. 189-49. 7033

**OGŁOSZENIA PRAWNE.**  
francuskiego, niemieckiego, metodą Berlitta i Smitha udziela Instytut Języków Obcych, zatwierdzony przez Ministerstwo. Dyrektor Zaleski. Po skończeniu wydawane będą świadectwa. Sienkiewicza 3.

z egarminstrzowski przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Gutmacher, Smocza 21, front.

biżuterje nawet połamane kupuj zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Dentystyczne materiały i instrumenty po cenach znizonych. Skład, Złota 27 m. 24, tel. 214 88, zęby stare, potamane kupuje.

**KURSA HANDLOWE** Ign. Sekutowicza, roczne i półroczne, dla osób doroczych obojga płci. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat kursow, Zórawia 49, drugie piętro front, codziennie 6—9 w.

**KURSA** stenografji i pisania na maszynach Sekutowicza Zórawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi ilustrowanie. 7031

reperuje maszyny do szycia u siebie i na miejscu. Piwna 23 m. 5. Stefan Rosiński. 7017

Maszyny do pisania używane różnych systemow, kupno, sprzedaż, zamiana, reparacje. Feliks Kon, Złota 27, telefon 264-81. Kupuj również rosyjskie, nawet zepsute. 7033

**Wojennaj** palta lokowe, płaszczy, wybor angielskich, płaszczy, kosjumy oraz lutru, kołnierze, mufki polecia Dniekiewicz Hoza 54, tel. 121-71. Obustalunki, przerobki.

ob. W. Bogusowski, wiesz i płaszczy. wojennaj, który pracował przed wojną u Plekiewicza na ulicy Czerniakowskiej; niech się zgłoszą do Stowarzyszenia mechaników Polskich w Pruszkowie w baro ważnej sprawie do K. Kamińskiego. 7089